

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Administracji
i Spraw
Wewnętrznych**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
OBYWATELSKICH, CUDZOZIEMCÓW
I MIGRACJI
(NR 7)
z dnia 12 września 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

– podkomisji stałej do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji (nr 7)

12 września 2024 r.

Podkomisja stała do spraw do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Zielińskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na temat polityki migracyjnej i jej wpływu na rynek pracy w kontekście zatrudniania cudzoziemców.

W posiedzeniu wzięli udział: **Ewa Flaszyńska** dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Magda Rychter** zastępca dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikiem, **Katarzyna Rzesoś-Radzka** dyrektor Departamentu Legalizacji Pobytu Urzędu do Spraw Cudzoziemców, **Kacper Gąsienica-Byrcyn** przedstawiciel „Fundacji Zdrowie i Rozwój”, **Nadia Kurtieva** przedstawicielka Konfederacji Lewiatan wraz ze współpracownikiem oraz **Joanna Torbé-Jacko** ekspertka Business Centre Club.

W posiedzeniu udział wzięli pracownik Kancelarii Sejmu **Andrzej Kniaziowski** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw obywatelskich, cudzoziemców i migracji.

Witam serdecznie członków podkomisji. Witam zaproszonych gości. Pozwolą państwo, że przywitam imiennie przedstawicieli resortów. Witam panią Magdę Rychter, zastępcę dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dzień dobry. Witam panią Ewę Flaszyńską, dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dziękujemy za materiał, który otrzymaliśmy z ministerstwa. Otrzymaliśmy go co prawda bardzo późno, bo godzinę albo półtorej temu, ale dobrze, że go obecnie mamy. Lepiej późno niż wcale. Pani dyrektor wyjaśniała, dlaczego pojawił się tak późno, ale to już pomińmy. Dobrze, że mamy ten materiał na piśmie. Można podziękować za to pani minister. Witam serdecznie panią Katarzynę Rzesoś-Radzką, dyrektor Departamentu Legalizacji Pobytu Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Witam pana Dominika Wowniuka, naczelnika Wydziału Krajowej Polityki Migracyjnej w Departamencie Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam także panią Joannę Torbé-Jacko. Dobrze odczytałem? Nie ma pani Jacko. W takim razie jej nie witam, ale chciałem to zrobić. Witam panią Nadię Kurtievę, przedstawicielkę Konfederacji Lewiatan. Nie wiem, czy odmieniać to nazwisko?

Przedstawicielka Konfederacji Lewiatan Nadia Kurtieva:

Tak, można odmieniać.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Ja też wolę, żeby była pełna polska deklinacja, ale nie przy wszystkich nazwiskach jest to łatwe. Dziękuję bardzo.

Witam także pana Bartosza Sawulskiego, przedstawiciela Konfederacji Lewiatan. Konfederacja Lewiatan dystansuje się od nas. Gdyby usiedli państwo bliżej, byłoby łatwiej rozmawiać, chociaż są mikrofony. Na pewno pozwoliłoby to jednak lepiej się zintegrować. Podkomisja nie jest duża, więc siłą rzeczy...

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Tak, niech państwo usiądą bliżej.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Byłoby łatwiej rozmawiać. Pani przewodnicząca Piekarska nawet już napisała, więc naprawdę...

Witam również pana Kacpra Gąsienicę-Byrcyna z „Fundacji Zdrowie i Rozwój”. Powitałem chyba wszystkich państwa. Jeśli kogoś nie powitałem, to dlatego, że nie mam go na liście. Witam wobec tego serdecznie wszystkie osoby, które uczestniczą w naszym posiedzeniu.

Proszę państwa, przystępujemy do realizacji planu pracy podkomisji na drugie półrocze. Dzisiaj mamy temat, który brzmi: „informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na temat polityki migracyjnej i jej wpływu na rynek pracy w kontekście zatrudniania cudzoziemców”. Ten temat zaproponowała pani przewodnicząca Piekarska. Bardzo za to dziękuję. Wszyscy członkowie podkomisji zgodzili się na przyjęcie tego tematu do realizacji. Sądzę, że pani przewodnicząca będzie dzisiaj jedną z głównych dyskusantek. Liczę na to.

Przystępujemy więc do realizacji punktu przyjętego do porządku obrad. Zapytam tylko dla formalności, czy członkowie podkomisji mają może jeszcze jakieś inne uwagi co do porządku posiedzenia. Nie widzę, więc przyjmujemy ten porządek.

Na początku oddałbym może głos przedstawicielom resortów. Najpierw poprosimy o głos przedstawicielkę ministra spraw wewnętrznych i administracji, która jest główną osobą upoważnioną do prezentacji tego zagadnienia. Proszę panią dyrektor o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Magda Rychter:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, rolę MSWiA jest koordynacja polityki migracyjnej oraz nadzór nad szefem urzędu do spraw cudzoziemców, którego zadania obejmują także kwestie legalizacji pobytu. W swoim wystąpieniu odniosę się właśnie do tego obszaru. Natomiast ministerstwem odpowiedzialnym za dostęp cudzoziemców do rynku pracy jest Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Myślę, że pani dyrektor szeroko uzupełni moje wystąpienie.

Jednocześnie należy zauważyć, iż aktualnie dokumentami wyznaczającymi kierunki polskiej polityki migracyjnej są akty prawne. Na chwilę obecną brakuje dokumentu o charakterze strategicznym. Jest on aktualnie tworzony. Podstawowym aktem ustawowym, który reguluje problematykę dostępu cudzoziemców do rynku pracy jest ustawa z dnia 20 kwietnia 2024 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Wskazany jest tam katalog sytuacji prawnych, z którego istnieniem wiąże się określone uprawnienie do wykonywania pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dodatkowo, aktem regulującym dostęp do pracy i zasady legalizacji pobytu jest ustawa o cudzoziemcach.

Po pierwsze, ustawa o promocji zatrudnienia określa tytuły pobytowe, których posiadanie oznacza pełny dostęp do rynku pracy. Aktualnie bezterminowymi tytułami pobytowymi, które uprawniają do wykonywania pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez konieczności uzyskania pozwolenia na pracę, są: zezwolenie na pobyt stały, zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, status uchodźcy, ochrona uzupełniająca, zgoda na pobyt ze względów humanitarnych i zgoda na pobyt tolerowany.

Po drugie, ta sama ustawa stanowi, że pełny dostęp do rynku pracy posiadają określone cudzoziemcy ze względu na obywatelstwo lub relację rodzinną z określonymi ze względu na obywatelstwo cudzoziemcami lub obywatelami polskimi. Są to obywatele innego niż Rzeczpospolita Polska państwa członkowskiego Unii Europejskiej, obywatele państw należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego niebędących państwami członkowskimi Unii Europejskiej (Norwegia, Islandia i Liechtenstein), obywatele Konfederacji Szwajcarskiej, członkowie rodzin obywateli z powyższych kategorii

cudzoziemców zgodnie z ustawą o wjeździe, obywatele Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, członkowie rodzin tych obywateli, a także członkowie rodzin obywateli polskich.

Po trzecie, kolejną kategorią cudzoziemców, którzy mają pełen dostęp do polskiego rynku pracy, są osoby, które ubiegają się o udzielenie ochrony międzynarodowej i których postępowania w tych sprawach nie zakończyły się w terminie ustawowym, tj. w terminie 6 miesięcy, z przyczyn, za które nie ponoszą oni odpowiedzialności.

Po czwarte, pełny dostęp do polskiego rynku pracy posiadają cudzoziemcy, którzy korzystają na terytorium Rzeczypospolitej polskiej z ochrony czasowej, tj. ochrony, o której mowa w Dyrektywie Rady 2001/55/WS z dnia 20 lipca 2001 r. w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między państwami członkowskimi związanych z przyjęciem tych osób wraz z jego następstwami. Obecnie instytucja ochrony czasowej pozostaje uruchomiona i dotyczy cudzoziemców, którzy są wysiedleni z terytorium Ukrainy w związku z rozpoczętymi dnia 24 lutego 2022 r. działaniami wojennymi. Mają zapewnioną taką ochronę czasową do 4 marca 2026 r. Cudzoziemcy ci uprawnieni są do wykonywania pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej pod warunkiem dokonania powiadomienia powiatowego urzędu pracy o wykonywaniu pracy w terminie 7 dni od podjęcia pracy. Ten obowiązek należy do pracodawcy. Jednocześnie w tym miejscu chciałam zaznaczyć, że zgodnie z ustawą o udzieleniu pomocy uchodźcom wojennym z Ukrainy, która implementuje decyzję Rady Europejskiej o wdrożeniu ochrony czasowej, wszyscy obywatele Ukrainy, którzy przebywają legalnie na terytorium Polski, mają pełen dostęp do rynku pracy.

Po piąte, ograniczony dostęp do polskiego rynku pracy mają cudzoziemcy, którym udzielono określonych rodzajów zezwolenia na pobyt, które wydawane są w związku z celem pobytu, jakim jest wykonywanie pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i które same określają warunki wykonywania pracy. Są to: zezwolenie na pobyt czasowej pracy, czyli tzw. jednolite zezwolenie; zezwolenie na pobyt czasowy w celu wykonywania pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji; zezwolenie na pobyt czasowy w celu wykonywania pracy w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa oraz zezwolenie na pobyt czasowy w celu mobilności długoterminowej pracownika kadry kierowniczej, specjalisty lub pracownika odbywającego staż w ramach przeniesienia wewnątrz przedsiębiorstwa. Poza tym może być to jeszcze zezwolenie na pobyt czasowy w celu prowadzenia działalności gospodarczej udzielane cudzoziemcowi, którego celem pobytu na terytorium Polski jest wykonywanie pracy bądź pełnienie funkcji w zarządzie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej, którą tworzył lub której udzielił lub akcje objął lub nabył, lub prowadzenie spraw spółki komandytowej lub komandytowo-akcyjnej przez komplementariusza, lub działanie w charakterze prokurenta. Te zezwolenia, które wymieniałam jako ostatnie, mają charakter ograniczony. Ograniczony charakter tego dostępu polega na tym, że zezwolenie na pobyt czasowy, które wydaje albo wojewoda, albo szef urzędu, określa podmiot powierzający wykonywanie pracy oraz warunki, na jakich dany cudzoziemiec może wykonać pracę na jego rzecz. Pozostałe pozwolenia z punktów nr 1, 2, 3 i 4 nie wymagają uzyskania zezwolenia na pracę.

W tym momencie zakończę. Chciałam jeszcze tylko przekazać państwu statystyki związane z określonymi rodzajami wydawanych zezwoleń. Najczęściej wydawanym i najbardziej widocznym w statystykach zezwoleniem jest zgoda na pobyt czasowy i pracę. To jest to jednolite zezwolenie. Cudzoziemiec w tzw. jednym okienku załatwia pobyt i pracę. Nie musi się dodatkowo ubiegać o zezwolenie na pracę. To jest ok. 65% wszystkich wydawanych w Polsce zezwoleń. Cały czas rośnie ich liczba. Tendencję wzrostową widzimy już od 2016 r. Przekazać może, jaka była liczba wydanych decyzji w zeszłym roku. Jeżeli będą państwo zainteresowani, możemy przekazać więcej statystyk. W zeszłym roku było wydanych 220 648 decyzji. Natomiast złożonych wniosków było 360 tys., więc większość wniosków została rozpatrzona pozytywnie.

Mamy też statystyki dotyczące pobyków stałych. To też jest jedno z częściej wydawanych zezwoleń. W celu ubiegania się o takie zezwolenie trzeba natomiast przebywać już kilka lat w Polsce. W 2023 r. było 34 903 złożonych wniosków o wydanie takiego

zezwoleń. Na tej podstawie wydano 24 892 pozytywne decyzje, czyli o 10 tys. mniej, niż było złożonych wniosków. Mamy też statystyki związane z pozwoleniem na pobyt rezydenta długoterminowego Unii. W 2023 r. wydano niecałe 10 tys. zezwoleń, dokładnie 9 794 zezwoleń.

Myślę, że na tym zakończyłabym swoje wystąpienie. Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, to oczywiście uzupełnimy tę informację. Myślę natomiast, że państwo z Ministerstwa Rodziny wyczerpująco przekażą swoją część. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo za przybliżenie tych informacji prawnych. Może jak wystąpi jeszcze pani dyrektor, to zrodzi nam się z tego jakiś wniosek dotyczący polityki migracyjnej, bo to właśnie przywołujemy w temacie naszego posiedzenia. Chodzi również o wpływ tej polityki, a nie samych suchych przepisów. One są oczywiście realizacją tej polityki, ale przecież nie chodzi tylko o to. Temat jest szerszy. Chodzi o wpływ tejże polityki na rynek pracy. Może po komplementarnym wystąpieniu pani dyrektor złoży nam się to jakoś lepiej. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Ewa Flaszyńska:

Dziękuję bardzo. Ewa Flaszyńska, dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Oczywiście bardzo chętnie uzupełnię informację. Akurat mój departament zajmuje się również kwestią szeroko rozumianego zatrudniania cudzoziemców w Polsce. Mowa zarówno o osobach z Unii Europejskiej, jak i z krajów trzecich. Faktycznie od mniej więcej 2014 r. obserwujemy dynamiczny wzrost napływu cudzoziemców z krajów trzecich do Polski celem podjęcia tutaj pracy. W informacji przedstawionej podkomisji... Chciałabym również dodać, że informujemy o tym również na naszej stronie internetowej. Przekazujemy tam cyklicznie statystyki dotyczące zatrudnienia cudzoziemców. Chciałabym jednak uzupełnić wypowiedź pani dyrektor i powiedzieć w dwóch zdaniach, jak wygląda ta skala.

Przede wszystkim chciałabym jeszcze powiedzieć, że to, co mamy ujęte w statystykach, to liczba dokumentów wydanych pracodawcom. O dokument uprawniający do podjęcia pracy nie stara się nigdy cudzoziemiec, tylko pracodawca. Na tej podstawie wydawane są dokumenty wizowe, oczywiście jeśli wymagana jest wiza. Z tego powodu liczba wydawanych dokumentów, którą przedstawię zaraz państwu w statystykach, jest wyższa od realnej liczby cudzoziemców pracujących w Polsce, którą możemy szacować na przykład na podstawie danych zakładu ubezpieczeń społecznych. Przedstawię państwu również tę liczbę.

Pierwszym dokumentem upoważniającym do pracy cudzoziemców w Polsce jest zezwolenie na pracę. Jest ono wydawane przez wojewodę na okres do 3 lat. Jeśli chodzi o te zezwolenia na pracę, to faktycznie jest ich bardzo dużo. W pierwszej połowie 2024 r. pracodawcy złożyli już 205 tys. wniosków o wydanie takiego zezwolenia. Wydano 173 tys. takich zezwoleń. To zezwolenie przedkładane później w konsulacie zagranicznym przez cudzoziemca upoważnia konsula do rozpatrywania, czy ta osoba może przyjechać do Polski i czy zostanie jej wydana wiza. Jeśli chodzi o zezwolenia na pracę, to faktycznie obserwujemy ich wzrost od lat. Wyjątkiem był ten najgorszy rok covidowy, bo wtedy te przepisy były przedłużane do czasu zakończenia pandemii. Statystyki nie są więc miarodajne, o ile chodzi akurat o ten rok. Jednak na przykład w ubiegłym roku pracodawcy uzyskali dla cudzoziemców z krajów trzecich ponad 320 tys. takich zezwoleń.

Kolejnym dokumentem upoważniającym do wjazdu do Polski jest dokument, który nazywa się zezwoleniem na pracę sezonową. On jest wydawany zgodnie z dyrektywą unijną na 9 miesięcy. Tutaj obserwujemy spadek w liczbie wydawanych zezwoleń. Dzieje się tak jednak tylko i wyłącznie dlatego, że tak jak wspomniała już pani dyrektor, otworzyliśmy rynek pracy dla obywateli Ukrainy. W latach wcześniejszych to właśnie głównie obywatele Ukrainy przyjeżdżali do nas pracować w rolnictwie czy ogrodnictwie. W ubiegłym roku takich dokumentów wydano 16 tys. W tym roku przez pierwsze półrocze wydano 8 100 zezwoleń na pracę sezonową. Widać więc, że nie jest to relatywnie dużo, porównując do lat ubiegłych. Na przykład w roku jeszcze przedcovidowym,

czyli w roku 2019, było 125 tys. zezwoleń na pracę sezonową, czyli pracę w okresie do 9 miesięcy w rolnictwie, ogrodnictwie i sadownictwie.

Kolejnym dokumentem jest oświadczenie. Oświadczenie o powierzeniu pracy jest wydawane przez powiatowy urząd pracy. Zresztą zezwolenie na pracę sezonową również wydawane jest przez ten urząd. Urząd pracy ma 7 dni na wydanie takiego dokumentu. Powinien zdążyć w ciągu 7 dni wydać pracodawcy taki dokument. Oświadczenie jest wydawane obywatelom 5 państw. Kiedy wprowadzano przepisy z procedurą oświadczeniową, dotyczyła ona obywateli 6 państw. Jednak po napadzie Rosji na Ukrainę, Rosja została wyłączona z tej procedury. Rosjanin nie ma możliwości uproszczonego wjazdu do Polski w celu podjęcia pracy. Oświadczenie uprawniające do pracy sezonowej obejmuje obecnie obywateli Armenii, Mołdawii, Białorusi, Gruzji i Ukrainy. Mimo to, że Ukraińcy mają obecnie otwarty rynek pracy, nie likwidowaliśmy tamtej furtki, bo przecież otwarty rynek pracy ma charakter czasowy. Oświadczenie dotyczy więc obywateli 5 państw. Kiedyś oświadczenie było wydawane tylko na 6 miesięcy. Od 2022 r. nastąpiła zmiana ustawy w kwestii procedury oświadczeniowej. Ona nastąpiła jeszcze przed wybuchem wojny, więc trochę się to zbiegło w czasie. Nie było jednak oczywiście wiadomo, że zacznie się wojna. Ta procedura została rozszerzona. Na podstawie oświadczenia z krajów byłego Związku Radzieckiego można przyjeżdżać i pracować w Polsce do 24 miesięcy. Kiedyś było to 6 miesięcy. Natomiast, jeśli mówimy o skali, to w tym półroczu do 30 czerwca pracodawcy złożyli 240 tys. oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi. Z tego, co widzę, jest to ok. 13% mniej niż w ubiegłym roku.

Teraz tak. Mamy jeszcze tzw. powiadomienie, które został wprowadzone specustawą o pomocy Ukrainie. Polega to na tym, że obywatele Ukrainy mają w tej chwili przedłużony do 30 czerwca przyszłego roku otwarty rynek pracy w Polsce. Jest tylko jedno zastrzeżenie – pracodawca ma 7 dni na złożenie prze system elektroniczny powiadomienia, że zatrudnił obywatela Ukrainy. To jest po prostu kliknięcie. Chodzi tu głównie o cele statystyczne.

Takimi realnymi danymi, które pokazują nam, ile cudzoziemców z państw trzecich – bo rozumiem, że o nich rozmawiamy – pracuje w tej chwili w Polsce, są dane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na koniec czerwca te dane wskazywały, że liczba ubezpieczonych cudzoziemców w Polsce sięgnęła 1 169 tys. osób. W tej liczbie były 774 tys. ubezpieczonych obywateli Ukrainy. Ukraińcy stanowią więc w tej chwili największą część osób pracujących w Polsce, jeśli mówimy o cudzoziemcach.

Teraz przejdę do tego, gdzie są przede wszystkim zatrudnieni ci cudzoziemcy. Podam informację z tego roku, ale to się powtarza z roku na rok. Cudzoziemcy przede wszystkim pracują w następujących branżach: 29% w przetwórstwie przemysłowym, 22% w transporcie i gospodarce magazynowej, 16% w działalności w zakresie usług administrowania i działalności wspierającej i 11% w budownictwie. Na jakich stanowiskach są zatrudniani? Pracownicy wykonujący prace proste stanowią 39% z nich, 21% to robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy, 15% to operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń, 11% to pracownicy biurowi, a pozostali stanowią 13%.

Jeśli chodzi o to, na jakich zasadach są zatrudniani cudzoziemcy, to $\frac{2}{3}$ z nich wykonuje w Polsce pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej. Tylko ok. 30% cudzoziemców wykonuje pracę na podstawie umowy o pracę. Natomiast jeśli chodzi o medianę wynagrodzeń, to zgodnie z kwotami, które pracodawcy deklarują w dokumentach przy powierzaniu pracy cudzoziemców, ich wynagrodzenie oscyluje wokół wynagrodzenia minimalnego, a w niektórych przypadkach nieznacznie je przekracza.

Może powiem jeszcze o kierunkach migracyjnych. Tak jak już powiedziałam, najczęściej mamy w Polsce pracowników z Ukrainy. To jest ok. 64% obywateli, którzy pracują w naszym kraju. Potem jest Białoruś, Gruzja, Filipiny, Nepal, Mołdawia, Indie, Kolumbia, Uzbekistan, Bangladesz i pozostałe. W okresie mniej więcej ostatnich 3 lat obserwujemy wzrost przyjazdów do Polski celem podjęcia pracy obywateli z krajów Ameryki Południowej i Centralnej.

To tyle, jeśli chodzi o dane statystyczne. Jeśli chodzi w ogóle o...

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Co to jest Ameryka Centralna?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Chodzi na przykład o Meksyk. To jest Meksyk, Kuba... Oddzielamy to w statystykach. Mamy Amerykę Południową i mamy... To jest ujmowane razem, ale czasami...

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Na geografii była zawsze Ameryka Południowa, Środkowa i Północna.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak. To powiedzmy, że to Ameryka Środkowa. Powiedziałam „Ameryka Centralna”, ale chodziło o Amerykę Środkową i Południową. W każdym razie obserwujemy największy wzrost napływu cudzoziemców z tych krajów. Oczywiście widzieliśmy też zwiększony napływ cudzoziemców z krajów azjatyckich Nepalu, Indii, Filipin... To też widać w naszych statystykach, kiedy patrzymy na przepływy migracyjne.

To tyle, jeśli chodzi o statystyki. Nie wiem natomiast, czy mam też mówić ogólnie o polityce.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Przed wszystkim o polityce. Na to czekamy z utęsknieniem.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Dobrze. Może powiem więc również trochę w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Generalnie są takie 3 czy 4 resorty, które zajmują się cudzoziemcami i ich napływem do Polski. Za zakres wydawania wiz odpowiedzialne jest oczywiście Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Za zakres polityki migracyjnej w ogóle i przygotowania strategii migracyjnej odpowiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. My odpowiadamy za zakres zatrudniania cudzoziemców w kwestii przepisów dopuszczających ich do rynku pracy. Wspomniałabym jeszcze o Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które odpowiada za zakres przyjazdu cudzoziemskich studentów, którzy u nas studiują, a często również pracują w Polsce.

Jeśli chodzi o samą politykę migracyjną, to jest ona przygotowywana przez ministra Duszczyka w MSWiA. Z tego co wiem, nazywa się to u was strategią migracyjną. Jest cały harmonogram przyjęcia tej strategii. Jutro mamy zresztą spotkanie zespołu do spraw migracji. Osobno w Ministerstwie Spraw Zagranicznych została przygotowana „Biała księga”, której treść dotyczy głównie kwestii wizowych. Była chyba ogłaszana mniej więcej w maju czy w czerwcu. My natomiast odpowiadamy za przygotowanie nowych przepisów dotyczących zatrudniania cudzoziemców w Polsce. To jest zapisane jako kamień milowy w Krajowym Planie Odbudowy i Rozwoju. W KPO mamy wpisane przygotowanie nowej ustawy jako kamień milowy. Ta ustawa nazywa się ustawą o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Obecnie jest ona na etapie Komitetu Europejskiego w KPRM. To znaczy, że we wtorek w tym tygodniu została przyjęta przez Komitet do Spraw Cyfryzacji. Obiegiem była przyjmowana przez Komitet do Spraw Europejskich. Nie mam jednak jeszcze wyników tego obiegu. Zakładam, że będę je mieć w przyszłym tygodniu. Wtedy ustawa przejdzie do Komitetu Stałego, zgodnie z procedurą legislacyjną.

Wszystkie wymienione przeze mnie elementy stanowią pewien pakiet. Z jednej strony są to kwestie dotyczące wiz i polityki wizowej. Jak rozumiem, to wszystko będzie zawierała strategia migracyjna. Strategia migracyjna ma być przygotowana lada moment. Pani dyrektor uzupełni moją wypowiedź, bo na stronie MSWiA jest cały harmonogram. Mamy na ten temat rozmawiać jutro. Ta strategia jest przygotowywana od początku roku. Elementem tej strategii są też kwestie związane zatrudnianiem cudzoziemców, czy też kwestie studenckie, które opracowuje Ministerstwo Nauki. Natomiast co do terminów i co do tego, kiedy powstanie ta strategia, to może wypowie się pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Magda Rychter:

Dobrze, to odniosę się do kwestii przygotowywania strategii polityki migracyjnej. Dodam pewien kontekst. Na chwilę obecną trudno jest mówić o istniejących dokumentach strategicznych. Tak jak zaznaczyłam na wstępie mojej wypowiedzi, nie mamy obecnie takiego

dokumentu. Pierwsza strategia migracyjna została przyjęta w 2012 r. Ona została anulowana w 2016 r. i de facto do chwili obecnej działamy bez dokumentu o charakterze strategicznym, który wytyczałby kierunki polityki migracyjnej. Opieramy się de facto na ustawach, czyli na istniejących aktach prawnych. Część z nich jest pochodną aktów prawnych, które istnieją na poziomie Unii Europejskiej. Polska, jako państwo członkowskie, musiała wdrożyć te dokumenty albo stosować je bezpośrednio. Polityka migracyjna opiera się też częściowo na decyzjach kierownictwa rządu, który aktualnie przewodzi w Polsce. Tak jest na przykład w kwestii Białorusinów. Sytuacja, w której oni są drugą największą grupą cudzoziemców w Polsce, wynika z sytuacji politycznej. Po sfałszowanych wyborach w 2020 r. wprowadzono wizy humanitarne i otworzyliśmy dla nich rynek pracy.

Na chwilę obecną nie ma więc dokumentu, natomiast rzeczywiście trwają prace nad nim. Na stronie internetowej ministerstwa jest harmonogram. Przyspieszone zostały prace nad tym, aby powstał taki dokument i żeby wszystkie resorty zaangażowane w realizację zadań związanych z polityką migracyjną miały jasność, jakie są kierunki i cele. Myślę, że niedługo ta strategia zostanie przekazana Radzie Ministrów i opublikowana. To, o czym mogę powiedzieć, to działy i obszary, które będą tam zawarte. Na wstępie będzie określona misja, cele, funkcje oraz wymiary instytucjonalnej polityki migracyjnej. W drugim rozdziale będzie omówiony dostęp do terytorium, w trzecim – dostęp do ochrony krajowej i międzynarodowej, w czwartym – warunki dostępu do rynku pracy, w piątym – migracje edukacyjne, w szóstym – integracja, w siódmym – obywatelstwo i repatriacja, a w ósmym – kontakty z diasporą. Na razie nie możemy jednak jeszcze o tym mówić. To będzie zawarte w strategii migracyjnej. Wstępne dokumenty są w wersji bardzo roboczej i na chwilę obecną nie jest możliwe ich udostępnienie. Jednak, tak jak powiedziałam, myślę, że niedługo będą one dostępne.

Ważne jest to, że w tworzenie polityki migracyjnej był zaangażowany szereg podmiotów. Powstała ankieta, a dokładniej kwestionariusz opracowany przez Ośrodek Badań nad Migracjami PAN. Ona została rozesłana do ponad 10 tys. interesariuszy. To były organizacje pozarządowe, instytucje administracji publicznej, pracodawcy, osoby prywatne... Szereg różnych podmiotów. Na podstawie uzyskanych od nich informacji odnośnie do wyzwań i potrzeb powstaje nasza polityka migracyjna. Raport z przeprowadzonego badania także będzie dostępny publicznie. Myślę więc, że taką szerszą debatę będziemy mogli odbyć po tym, jak te dokumenty będą już przygotowane i zatwierdzone, a tak naprawdę nawet już po jakimś czasie ich obowiązywania. Wtedy będziemy mogli stwierdzić, jak one de facto wpływają na tę politykę migracyjną. Tak jak mówię, na razie polityka migracyjna jest wypadkową obowiązujących przepisów i decyzji kierownictwa rządu. Nie wynika z konkretnego dokumentu.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pani dyrektor też skończyła już swoją wypowiedź? Tak.

Czy ktoś z państwa chce może jeszcze uzupełnić coś w tej wypowiedzi? To za chwilę, bo porządek jest taki, że najpierw jest prezentacja informacji, potem wypowiedzi posłów, a potem zaproszonych gości.

Chciałem skomentować tylko jednym zdaniem to, co usłyszeliśmy przed chwilą. Dziękuję paniom za bardzo rzeczowe informacje. Smutek wywołuje jednak to, że wywołaliśmy temat „Wpływ polityki migracyjnej na rynek pracy”, a nie ma żadnej polityki. Skoro nie ma dokumentu strategicznego, to nie ma też polityki. Pani dyrektor powiedziała to zresztą wprost. To jest bardzo smutna informacja. Uzmysłowiłem to sobie choćby na przykładzie tego, jak traktujemy obywateli Białorusi. Decyzje w sprawie stosunku wobec obywateli Białorusi i zapraszania ich na rynek pracy były przyjmowane w zupełnie innym kontekście historycznym i politycznym niż obecny. Wtedy Białoruś nie była sojusznikiem Putina w wojnie z Ukrainą, a jest nim dzisiaj. To jest diametralna zmiana. Białoruś prowadzi wojnę hybrydową na polskiej granicy. To jest diametralna zmiana, więc brak zmian naszego stosunku wobec obywateli Ukrainy w tym nowym kontekście politycznym jest czymś bardzo niedobrym, wręcz groźnym. Nie chcę rozwijać tego wątku, ale jest to groźne choćby z punktu widzenia bezpieczeństwa. Mówię o tym tylko na marginesie,

ale ten margines jest właściwie tutaj istotą rzeczy. Panie oczywiście nie mogły jednak powiedzieć o niczym innym niż tylko o tym, co jest w tej chwili. Rozumiemy to.

Proszę.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

To nie do końca jest tak. Przede wszystkim, od lat fakt przyjazdu cudzoziemców z krajów trzecich i podejmowania przez nich prac, szczególnie tych nazywanych w statystykach pracami prostymi, związany jest z tym, że generalnie cudzoziemcy z krajów trzecich uzupełniają naszą siłę roboczą. Nie zastępują jej, tylko ją uzupełniają. Trzeba to zestawić z kwestią niskiego bezrobocia w Polsce i wciąż dużych niedoborów na polskim rynku pracy. Faktem jest też to, że Polacy nie chcą już podejmować się części prac, nie chcą wybierać części zawodów. Stąd też cudzoziemcy są uzupełniającą siłą roboczą.

Odniosę się też do kwestii obywateli Białorusi. Nie pamiętam, czy było to w roku 2020 czy w roku 2021, ale wtedy został wprowadzony taki program dla obywateli Białorusi, który miał ich przyciągać. To był taki program „Poland. Business Harbour”. Polegało to na tym, że obywatele z tego kraju przyjeżdżali do nas. Byli to przede wszystkim pracownicy sektora IT. W ramach tego programu dostawiali oni wizę i mogli przyjeżdżać do Polski na uproszczonych zasadach, osiedlać się tu i zabierać ze sobą rodziny. Teraz, w wyniku tego, o czym mówił pan przewodniczący, czyli wojny hybrydowej i działań na granicy, ta możliwość została wycofana. Nie ma już takiej możliwości. Ten program nie działa już na takich warunkach, na jakich działał kiedyś. Nie ma uproszczeń dla obywateli Białorusi. Natomiast jeśli chodzi o te uproszczenia, o których mówiłam, odnosząc się do procedury oświadczeniowej, to trzeba pamiętać, że na terenie Białorusi wciąż mieszka dużo Polaków, czy też obywateli polskiego pochodzenia. Oni nie chcą mieszkać i pracować w tamtym kraju. Próbują dostawać się do nas, u nas pracować i u nas się osiedlać, bo są naszymi rodakami. Wcale nie popierają tamtejszej polityki. W tym zakresie procedura oświadczeniowa została utrzymana. Natomiast to szersze otwarcie zostało już zamknięte.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję za to uzupełnienie. Oczywiście, to logiczne. Pytanie jest tylko takie, czy rzeczywiście jest kontrola nad tym procesem. Jeśli podejść do tego w ten sposób, że Polacy, czy też osoby o polskich korzeniach są zapraszane do nas z Białorusi, to oczywiście, jak najbardziej. Natomiast nie jestem pewny, czy rzeczywiście w ramach tego uproszczonego systemu dla 5 państw jest to wystarczająco kontrolowane. To wymagałoby głębszych analiz. Pewnie trzeba będzie zastanowić się jeszcze nad tym, jak to jest naprawdę. Może musimy o tym porozmawiać w innym gronie.

Jeszcze pani dyrektor, tak? Proszę bardzo. Prosimy już tak jednym zdaniem.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Magda Rychter:

Dobrze. Chciałabym odnieść się jeszcze do tej sprawy Białorusinów. Rzeczywiście, tak jak powiedziała pani dyrektor, program „Poland. Business Harbour” został całkowicie zawieszony. Te osoby, które przyjeżdżają, przyjeżdżają na wizach humanitarnych. Przy wydawaniu wiz humanitarnych dokonuje się sprawdzenia ich pod kątem bezpieczeństwa. Są to albo osoby z mniejszości polskiej, albo takie, które działają w opozycji do aktualnego reżimu. Myślę, że na chwilę obecną nie chcemy zamykać tej ścieżki dla wyjątkowych osób.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Otwieram dyskusję. Najpierw proszę państwa posłów o zabranie głosu. Zgłaszał się pan poseł. Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Tak, dziękuję bardzo. Za chwilę mam kolejne posiedzenie Komisji, a chciałem wykorzystać jeszcze tę okoliczność i państwa obecność na posiedzeniu naszej podkomisji. Pani dyrektor wspomniała, że w tej chwili trwają prace nad dokumentem zawierającym politykę migracyjną. Pan przewodniczący wyraził swoje ubolewanie, że taki dokument nie został do tej pory stworzony. Proszę mi więc powiedzieć, czy do tej pory obowiązuje jakiś dokument, który został uchwalony na przestrzeni ostatnich lat przez poprzedni rząd.

Czy opieramy się na tego typu dokumencie, czy też w ogóle nie było u nas do tej pory takiego dokumentu, a w tej chwili powstaje on dopiero po raz pierwszy? Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Magda Rychter:

Odpowiem. Ostatni strategiczny dokument w zakresie polityki migracyjnej obowiązywał do 2016 r. Od tego czasu nie mieliśmy takiego dokumentu, jest tworzony dopiero teraz.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Rozumiem więc, że przez 8 lat rządów naszych poprzedników w tym obszarze nie było dokumentu określającego politykę migracyjną polskiego rządu? W takim razie, panie przewodniczący, to pytanie jest również do pana. Przecież częściowo...

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Jak widać, nadal nie ma takiego dokumentu.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Tak, nadal nie ma, ale...

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Chcemy, żeby wreszcie powstał.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dobrze, że przynajmniej ruszyły już prace.

Pani dyrektor, jeszcze jedno pytanie – kiedy należy spodziewać się pierwszych efektów pracy nad tym dokumentem? Kiedy moglibyśmy się z nim zapoznać, choćby w wersji roboczej? To jest bardzo ważne. Sytuacja jest bardzo dynamiczna. Jest wiele okoliczności, które wymagałyby już dzisiaj podejmowania pewnych działań, najlepiej w oparciu o tego typu dokumenty. Jestem oczywiście w kilku innych komisjach, m.in. w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że tam też te dokumenty bardzo przydałyby się nam w pracy. Bardzo dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Magda Rychter:

Oficjalny harmonogram zakłada przyjęcie tego dokumentu do końca roku, czyli w grudniu tego roku. Natomiast, tak jak powiedziałam, te prace trochę przyspieszyły. Myślę więc, że w przyszłym miesiącu będzie można... Ten dokument najpierw trafi na posiedzenie Rady Ministrów, bo to jest dokument rządowy. Później, zgodnie z cyklem i procedurą, będzie on udostępniony do konsultacji. Wiem, że są dokładane wszelkie starania, aby ten dokument jeszcze we wrześniu trafił na posiedzenie Rady Ministrów. Powinno to więc nastąpić naprawdę niedługo.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Czekamy na ten dokument. Myślę, że nasza podkomisja też będzie chciała się z nim zapoznać, kiedy będzie już gotowy do oficjalnego przedstawienia.

Nie widzę więcej głosów posłów na tym etapie. Proszę o głos naszych gości, przedstawicieli Lewiatana i pracodawców. Proszę bardzo.

Przedstawicielka Konfederacji Lewiatan Nadia Kurtieva:

Dziękuję bardzo. Mam jedną uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Przepraszam bardzo, niech się pani przedstawi.

Przedstawicielka Konfederacji Lewiatan Nadia Kurtieva:

Nadia Kurtieva, Konfederacja Lewiatan. Myślała, że jeśli na początku zostaliśmy przedstawienie, to nie ma już takiej potrzeby.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Tak, ale my dopiero uczymy się państwa, bo widzimy się pierwszy raz.

Przedstawicielka Konfederacji Lewiatan Nadia Kurtieva:

Reprezentuję Konfederację Lewiatan, czyli pracodawców. Mam jedną uwagę i jedno zapytanie. Pierwsza uwaga dotyczy danych statystycznych przedstawionych przez panią dyrektor Ewę Flaszyńską. Powiedziała pani, że $\frac{2}{3}$ tych dokumentów nie dotyczy stosunku pracy, tylko umów cywilnoprawnych. Rozumiem, że to są dokumenty, o które wnioskuje pracodawcy. Mam natomiast przed sobą raport Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Chciałam tylko podkreślić, że jak już dochodzi do tego zatrudnienia, to ok. 60% cudzoziemców w Polsce pracuje w ramach stosunku pracy, czyli na podstawie umowy o pracę. Mniejszość stanowią cudzoziemcy zatrudnieni na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Mam natomiast również pytanie. Akurat na tym posiedzeniu podkomisji brakuje mi przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Do nich też skierowaliśmy już stosowne pismo zapytaniem. Postanowiłam jednak zadać to pytanie również na posiedzeniu tej podkomisji. Uważam, że to też jest element polityki migracyjnej. Chodzi mi mianowicie o decyzję dotyczącą ograniczenia możliwości świadczenia pracy w ramach ruchu bezwizowego dla obywateli Kolumbii. Z czym jest związana ta decyzja? Dlaczego została podjęta w taki sposób i właściwie pracodawcy, który mieli zamiar zatrudnić obywateli Kolumbii po uzyskaniu stosownych dokumentów nie byli w stanie tego zrobić? Ci obywatele musieli uzyskać dodatkowo wizę. Jak długo będzie jeszcze trwało to ograniczenie? Czy są jeszcze jakieś plany, aby objąć takim ograniczeniem kolejne państwa? Podkreślę również, że sposób komunikacji i brak jakichkolwiek konsultacji ze środowiskiem pracodawców niestety został przez nas odebrany bardzo negatywnie. Chciałam o to zapytać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję.

Proszę panią dyrektor Flaszyńską, która zgłasza się do odpowiedzi, o udzielenie odpowiedzi.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak. Najpierw pierwsze pytanie. To, że mówimy, że $\frac{2}{3}$ umów to umowy cywilnoprawne, co nie jest kompatybilne z ZUS, wynika z tego, że po prostu ZUS nie obejmuje wszystkich umów. Jest jeszcze KRUS. Są umowy o pomocniku w rolnictwie. Kiedy policzymy to wszystko razem, to nie wychodzi nam niestety te 60%. Nie mam przed sobą tych danych, ale te 60% w ZUS, o których pani mówi, to nie jest cała skala zatrudnienia w Polsce. W Polsce są po prostu jeszcze inne typy umów.

Oczywiście nie jestem z MSZ, natomiast faktycznie 15 sierpnia tego roku został wprowadzony obowiązek wizowy dla obywateli Kolumbii. Mogę się domyślać, skąd to się wzięło, więc spróbuję po prostu wyjaśnić to zgodnie z moją wiedzą. W ciągu ostatniego roku, a nawet 2 lat, zaobserwowano nasilenie się wjazdów do Polski obywateli Kolumbii wraz z całymi rodzinami w ramach tzw. ruchu bezwizowego. Na tej podstawie mogli oni przebywać w Polsce do 90 dni. Oni wjeżdżali do Polski jako turyści. Natomiast różne służby Unii Europejskiej ze strefy Schengen zaobserwowały i zwróciły nasza uwagę na to, że te osoby przyjeżdżają w ramach ruchu bezwizowego na te 90 dni, a zostają dłużej. Bardzo często nie mają środków do życia. Nie zdają sobie sprawy z tego, jak wygląda kwestia dokumentów legalizujących ich prace lub pobyt w Polsce powyżej 90 dni. Ambasada w Bogocie informowała różne ministerstwa, w tym również nasze... Myślę, że wszystkie ministerstwa dostawały *clarisy* o tym, że powstało wiele agencji pracy, które poprzez media społecznościowe nawołują w Kolumbii do przyjazdu do Polski w ramach ruchu bezwizowego. Nie informują one o niczym tych cudzoziemców, którzy nie znają języka polskiego i którzy płacili im ogromne pieniądze. Nawołują ich, żeby przyjeżdżali tutaj, bo tutaj czeka na nich praca. W którymś momencie, po 90 dniach, kończył się ich legalny pobyt w Polsce. Stąd też domyślam się, że ponieważ ten ruch został bardzo szeroko zaobserwowany, m.in. równoległe przez straż graniczną różnych krajów... Spotkałam się z zawiadomieniami z Francji, gdzie przesiadały się osoby lecące do Polski. Wszyscy zgłaszali nam informację, że te osoby są po prostu narażone na wyzysk lub innego rodzaju nieprawidłowości. Domyślam się, że decyzja o przywróceniu wiz w ruchu z Kolumbią wynika właśnie z tego. Nie jestem oczywiście autorką tego

projektu. Mam natomiast również informację, że na razie nie ma w ogóle mowy o tym, aby objęło to inne kraje. Na razie chodzi tylko o ten konkretny kraj.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję.

Może jeszcze uzupełni to pani dyrektor Magda Rychter.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Magda Rychter:

Dokładnie. Pani dyrektor bardzo kompleksowo odpowiedziała na to pytanie. Chciałam tylko uściślić, że ruch bezwizowy został zawieszony tylko dla osób, które przyjeżdżają tu w celu wykonywania pracy. Chodzi tylko o ten cel. W pozostałych celach – naukowych, turystycznych – mogą nadal przyjeżdżać. Tak jak powiedziała pani dyrektor, złożyło się na to kilka czynników. Po pierwsze, zaobserwowaliśmy zwiększoną liczbę obywateli tego państwa, która pojawił się w Polsce w bardzo krótkim czasie. To zwróciło naszą uwagę. Dostawaliśmy sygnały z innych państw członkowskich, że te osoby z polskimi dokumentami do pracy nie trafiają do Polski, tylko są w innych państwach. Nasze służby ujawniły także wiele domniemyanych ofiar handlu ludźmi z tego państwa. To dodatkowo nas zaalarmowało i pokazało, że rzeczywiście za ich przyjazdem może się kryć jakiś nie do końca uczciwy proceder.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić, bo my to nagrywamy

Ekspertka Business Centre Club Joanna Torbé-Jacko:

Dzień dobry. Adwokat Joanna Torbé-Jacko, Business Centre Club.

Mam krótki komentarz co do tej Kolumbii oraz jedno pytanie. Komentarz do sprawy obywateli Kolumbii jest taki, że w pełni się zgadzam z tym, co powiedziała pani Nadia. Komunikat opublikowano podczas długiego weekendu. Rozumiemy problemy. Rozumiemy, że często zdarzają się naruszenia z uwagi na skalę zatrudnienia cudzoziemców. Jednak komunikat opublikowany po długim weekendzie w sposób absolutnie nieprecyzyjny powoduje, że przedsiębiorca przychodzi do pracy po długim weekendzie i nie wie, co zrobić z obywatelami Kolumbii. Z komunikatu nie wynika, czy ci obywatele, którzy są już zatrudnieni, mogą pracować, czy nie mogą pracować. Nam po prostu zasadniczo chodzi o to, że stawianie przedsiębiorców oraz cudzoziemców w takiej sytuacji jest czymś absolutnie fatalnym. Nie chodzi o ten ruch, tylko o sposób komunikacji. Zanim przedsiębiorcy uzyskali jakąś informację – bo w tej chwili wiemy już, że ci obywatele Kolumbii, którzy już są w Polsce, mogą dalej pracować – minął tydzień. W tym czasie obywatele Kolumbii tak naprawdę siedzieli w zakwaterowaniu i nie wiadomo było, co z nimi zrobić. To jest coś absolutnie niedopuszczalnego.

Moje pytanie dotyczy natomiast pomysłu wprowadzenia umów o pracę dla dużej grupy cudzoziemców i wyeliminowania umów cywilnoprawnych. Pytanie brzmi następująco – czy ten ruch został uzgodniony z MSWiA, które odpowiada za długotrwałą politykę migracyjną? On z całą pewnością wywrze duży wpływ na długookresową politykę migracyjną. MSWiA w swoich uwagach zwraca uwagę na to, że spowoduje to rozkwit czarnego rynku. Płyną sprzeciwy ze strony pracodawców, płyną sprzeciwy ze strony organizacji reprezentujących prawa migrantów. Mam więc pytanie, czy zostało to uzgodnione z zespołem odpowiadającym za tworzenie polityki migracyjnej, a jeżeli nie, to dlaczego.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Wyjaśnię, bo może nie wszyscy mają taką wiedzę jak my czy jak państwo, którzy obserwują te procesy legislacyjne. W sierpniu, na ukończeniu etapu konsultowania ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na poziomie ministrów konstytucyjnych została podjęta decyzja

o wprowadzeniu obowiązku zatrudniania cudzoziemców na podstawie umowy o pracę przy wydawaniu zezwoleń na pracę części cudzoziemców. Nie dotyczy to oczywiście pracy sezonowej w rolnictwie. Nie dotyczy to cudzoziemców, którzy mają zezwolenie na pobyt stały w Polsce. Nie dotyczy to obywateli Ukrainy, którzy w wielu przypadkach są zatrudniani na podstawie różnych umów. Taki przepis faktycznie został wprowadzony do projektu ustawy. Oczywiście mamy świadomość, że on będzie jeszcze podlegał dyskusji, chociażby na posiedzeniach komisji sejmowych. O kształcie ustawy decyduje parlament. Natomiast to nie była decyzja urzędników, tylko decyzja ministrów. Pani dyrektor jeszcze uzupełni moją odpowiedź.

Ekspertka Business Centre Club Joanna Torbé-Jacko:

Rozumiem więc, że minister spraw wewnętrznych i administracji zaaprobował ten pomysł, tak? Czy nie?

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Magda Rychter:

Nadal trwają konsultacje nad projektem tej ustawy, one nie są zakończone. Aktualny projekt został na chwilę obecną zaaprobowany przez MSWiA. Jest jednak jeszcze dalsza ścieżka prac nad tym dokumentem. Nie jest wykluczone, że z naszej strony będą zgłaszane jeszcze jakieś uwagi. To będzie poddawane dalszej analizie również w kontekście tego, jakie uwagi złożą inne podmioty. Na chwilę obecną jesteśmy po konsultacjach z Ministerstwem Rodziny.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Myślę, że tę wypowiedź, którą przed chwilą pani wyartykułowała, też powinniście rozważyć w dalszych pracach. Wydaje mi się, że to jest istotny aspekt.

Proszę.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Jeżeli można, to chciałam poruszyć pewną kwestię. Ona może się wydawać poboczna, ale sądzę, że jest bardzo ważna w szerszej perspektywie. Jest to kwestia nauki języka polskiego. Zaraz powiem, o jakim mówię kontekście. Oczywiście, jeżeli spotykamy się głównie z pracownikami ukraińskimi, to tam w zasadzie nie ma aż takiego problemu. Nawet nie znając języka, jesteśmy w stanie zrozumieć się wzajemnie w podstawowej komunikacji. Natomiast problem jest z pracownikami, którzy pochodzą z zupełnie innej grupy językowej. Zwracają się do mnie przedstawiciele drobnych pracodawców, którzy mówią, że jest problem z tym, gdzie można uczyć się polskiego. Jeżeli ktoś otrzymuje status uchodźcy, to jest to inna sprawa. Nie mówimy jednak o tym. Mówimy o ludziach, którzy przyjeżdżają tutaj do legalnej – podkreślmy to – pracy. Czy ministerstwo myśli o tym? Jest mało nauczycieli języka polskiego, w szczególności w kontekście Ukraińców, bo to głównie oni są zatrudniani.

Druga sprawa. Pracodawcy często muszą zapewnić przeszkolenie dla pracowników. To często kosztuje, to jest koszt po stronie pracodawcy. Jeżeli ktoś przeszkala pracownika, żeby mógł być operatorem czy monterem często bardzo skomplikowanych urządzeń, to wiadomo, że on będzie musiał to odpracować. To „odpracować” mówię w cudzysłowie. Chodzi o to, że aby pracodawcy się to opłaciło, pracownik będzie musiał być u niego dłużej. Jeśli będzie musiał być dłużej, a jego rodzina pochodzi gdzieś z daleka, to pojawia się kwestia sprowadzenia także rodziny na ten czas, kiedy on pozostaje tutaj. To jest kwestia spraw związanych z edukacją. Wracamy więc znowu do kwestii nauki języka polskiego.

Poza tym, skoro jestem przy głosie, to zapytam o moim zdaniem bardzo ważną kwestię. Chodzi o kontrolę warunków pracy pracowników cudzoziemskich. Tak jak mówiła pani dyrektor, oni nie znają często zupełnie naszych realiów i naszego prawa. Mogą po prostu być wykorzystywani, zwłaszcza jeżeli są w dużych grupach. Gdyby mogli się państwo odnieść również do tej kwestii, to byłabym wdzięczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Pani mówi „to ja”, więc proszę bardzo, z chęcią.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

To ja odpowiem, dlatego że to my, przygotowując założenia do tej ustawy jeszcze zimą, spotkaliśmy się na wewnętrznym spotkaniu w ministerstwie. Tam pani ministra i grono uczestniczących w spotkaniu osób, również ekspertów, zdecydowali, że sama ustawa nie będzie dotyczyła tylko i wyłącznie dostępu cudzoziemców do polskiego rynku pracy, lecz również ich integracji. W projektowanej ustawie, która obecnie jest procedowana, znajduje się część, która zawiera przepisy dotyczące integracji cudzoziemców. Zwróciliśmy tam szczególną uwagę na znajomość języka.

Powiem trochę o kontekście historycznym. Ten wątek pojawił się już w 2021 r., w momencie, gdy rząd polski przyjął do Polski 1000 rodzin z Afganistanu. Uczestniczyłam akurat w pracach zajmującego się tym zespołu. Oczywiście sprowadzanie tych rodzin i ich osiedlanie to była to przede wszystkim sprawa MSWiA. Natomiast wtedy zwrócono uwagę na problem językowy, ponieważ nikt w Polsce nie mówił w paszto i dari. Mieliśmy ogromne trudności w porozumiewaniu się z tymi osobami. Do obecnie funkcjonującej ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy przygotowaliśmy wtedy nowelizację, która została przyjęta przez Sejm i weszła w życie na początku 2022 r. Zapisaliśmy tam możliwość szkoleń językowych dla osób pochodzenia cudzoziemskiego organizowaną przez urzędy pracy. Nie powiem państwu... Mam w głowie, że kwota na te szkolenia wynosiła do 3 tys. złotych na jednego cudzoziemca, jeśli chodzi o pierwsze szkolenie. Potem były to już szkolenia branżowe.

Kolejna kwestia pojawiła się, kiedy wprowadzaliśmy ustawę o pomocy Ukrainie. Wprowadziliśmy specjalne przepisy. Tam chodziło akurat o konkretne branże. Zauważono wtedy, że na polskim rynku pracy brakuje osób z branży zawodów medycznych – pielęgniarek, położnych i lekarzy. Wprowadziliśmy możliwość finansowania z funduszu pracy lekcji języka polskiego dla tych osób. To jest kontynuowane. Zajmuje się tym mój departament wraz z różnymi izbami pielęgniarek i położnych. Podpisujemy umowę, kiedy jest takie zapotrzebowanie. Takie szkolenia prowadzą te izby w ramach środków z funduszu pracy.

To jest jednak oczywiście dopiero początek. Kwestie językowe i kwestie związane z integracją, w tym również z edukacją, oraz konieczność wprowadzenia takich programów zostały zapisane w projektowanej ustawie. W MRPiPS został powołany nowy departament – Departament Integracji Społecznej. Wcześniej nie było takiego departamentu. On zajmuje się integracją cudzoziemców. W ramach środków z takich programów, jak program Funduszu Azyłu, Migracji i Integracji, oraz innych środków zewnętrznych, w tym funduszu spójności, będą realizowane programy dotyczące integracji cudzoziemców. Nie chodzi już więc tylko o kwestie pracy, czym zajmuje się mój departament, tylko o szeroko pojętą integrację społeczną.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Przepraszam, pani profesor, mam tylko jedno pytanie. Rozumiem, że to jest bardzo ważne. Czy mamy szacunkowy roczny koszt tych zadań?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Nie znam takiego kosztu. Wiem, ile ja wydałam, realizując program „Razem możemy więcej”, kiedy zaczęła się wojna. Realizowałam projekty dla 43 tys. cudzoziemców za 104 mln złotych. To były projekty wieloletnie, roczne albo dwuletnie. Część skończyła się dopiero w grudniu. Podpisałam umowę na 104 mln złotych. To były środki w ramach rezerwy Funduszu Pracy. Skorzystało z tego ok. 43 tys. cudzoziemców. Mówię „około”, bo to mogło być więcej osób. Jednak założenie było takie, że na pewno muszą z tego skorzystać 43 tys. cudzoziemców. Te programy obejmowały integrację społeczną i zawodową nie tylko osób dorosłych, ale również dzieci.

Pani poseł pytała natomiast również o kontrolę i kary. Obecnie, jak wiemy, Państwowa Inspekcja Pracy i Straż Graniczna, ale głównie Państwowa Inspekcja Pracy, kiedy idzie zbadać warunki zatrudnienia u konkretnego pracodawcy, to musi zapowiedzieć taką kontrolę. W projektowanej przez nas ustawie wprowadziliśmy przepis, że te kontrole realizowane przez PIP albo Straż Graniczną mogą odbywać się bez zapowiedzi. To jest bardzo ważne, bo te kontrole będą mogły być robione nagle, a nie, że ktoś się

przygotuje, że przyjdzie do niego kontrola. Niestety, ale istnieją nieuczciwi pracodawcy. Zauważyliśmy, że bardzo często się zdarzało, że przygotowywali się na takie kontrole. Druga rzecz to kary. Kary zostały zwiększone. Dziś jest tak, że jeden pracodawca zatrudnia 10 cudzoziemców nielegalnie. Mówię teraz oczywiście troszkę kolokwialnie, ale chcę zobrazować skalę. Jeśli więc taki pracodawca zatrudnia tych cudzoziemców nielegalnie, to dostanie 500 złotych kary. Teraz wprowadziliśmy przepis, że to będzie 500 złotych, ale za każdego cudzoziemca. Wtedy osoba, która działa nielegalnie... Chcemy przecież promować dobrych pracodawców, którzy działają dobrze i potrzebują tych cudzoziemców. Mamy jednak podgląd systemów informatycznych i mamy pewne informacje na ten temat – wiemy, które agencje działają nielegalnie. Oni czasem śmieją się z wysokości tych kar. Mamy nadzieję, że kiedy kara będzie za każdego cudzoziemca, a nie ogólnie za wszystkich, to pomoże to ukrócić takie nielegalne praktyki, które działają ze szkoda i dla cudzoziemców, i dla obywateli polskich oraz ich pracodawców.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Pięknie dziękuję.

Jeszcze pani, proszę bardzo.

Przedstawicielka Konfederacji Lewiatan Nadia Kurtieva:

Ad vocem do tych kar i sankcji. Przedstawię się – Nadia Kurtieva, Konfederacja Lewiatan. W projektowanej ustawie rzeczywiście zwiększono kwoty kar. Jedną z sankcji jest jednak również brak możliwości wnioskowania o kolejne dokumenty legalizujące pracę cudzoziemców. Jeśli rzeczywiście zależy nam na tym, żeby ograniczać te nieuczciwe praktyki, ale jednocześnie wspierać pracodawców, którzy legalnie zatrudniają cudzoziemców, to trzeba wziąć pod uwagę kwestie, które zgłaszaliśmy w naszym stanowisku. Mianowicie bardzo często do nielegalnego zatrudnienia dochodzi również wtedy, kiedy na przykład zmieniły się warunki zatrudnienia, a pracodawca nie dopilnował tego i nie zawnioskował o nowy dokument. W dużych podmiotach, gdzie jest bardzo rozległa struktura, a obieg dokumentów nie działa wystarczająco szybko, by w odpowiednim czasie zgłaszać na bieżąco te wszystkie zmiany, bardzo łatwo jest o nielegalne zatrudnienie cudzoziemców. Nie oznacza to jednak, że ten cudzoziemiec jest zatrudniony bez umowy o pracę, nie jest zgłoszony do ZUS itd. Chodzi po prostu o formalności, których nie zdążył dopełnić pracodawca. W tym zakresie proponowaliśmy więc między innymi, żeby zmienić przepisy w taki sposób, aby dodać sformułowanie „umyślnie”. To znaczy, że to by dotyczyło sytuacji, kiedy pracodawca umyślnie popełnia takie przestępstwa. To umożliwiłoby takim dużym podmiotom dalej zatrudniać obywateli państw trzecich, oczywiście po zapłaceniu kary, która zostałaby nałożona. Ograniczenie możliwości otrzymania kolejnych dokumentów jest szczególnie dotkliwe dla większych podmiotów. Nielegalne zatrudnienie oznacza bowiem nie tylko nielegalne zatrudnienie bez żadnych dokumentów, lecz również niedopełnienie pewnych formalności. Przepisy dotyczące legalności zatrudnienia cudzoziemców są bardzo skomplikowane i zmieniają się bardzo często. Dziękuję.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

To dopytam – gdzie widziałaby pani zmiany, które wyeliminowałyby to, o czym pani mówiła przed chwilą? Tak konkretnie.

Przedstawicielka Konfederacji Lewiatan Nadia Kurtieva:

W przepisach dotyczących przesłanek, które uniemożliwiają uzyskanie nowych dokumentów, czyli zezwolenia na pracę i oświadczenia o powierzeniu pracy. Wśród przesłanek obligatoryjnych znajdują się również przepisy uniemożliwiające wydanie tych dokumentów pracodawcy, który w ciągu dwóch lat przed złożeniem wniosku o uzyskanie pozwolenia na pracę popełnił przestępstwo dotyczące nielegalnego zatrudnienia cudzoziemca. Zwracam uwagę na to, że często ta nielegalność zatrudnienia wynika z niedopełnienia pewnych formalności, a nie z celowego nielegalnego powierzenia pracy cudzoziemcom.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Proszę. Jeśli chciałaby się pani odnieść do tego tematu, to proszę się odnieść.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak, chciałabym coś powiedzieć. W przepisach prawa nie może być przesłanek. W przepisach prawa nie może po prostu być napisane domniemanie, że on... Każdy pracodawca kontrolowany przez PIP będzie odpowiadał, że on to zrobił nieumyślnie. Byłoby tak, gdyby ten przepis brzmiał tak, jak mówiła pani przed chwilą. Tak samo jak polski pracodawca zatrudnia Polaka i musi dopilnować różnych zgłoszeń i dokumentów, tak samo musi dopilnować zgłoszeń w przypadku cudzoziemca. Nie zgodzę się też z tym, że przepisy ciągle się zmieniają. Ostatnia nowelizacja zmienianej obecnie ustawy miała miejsce w 2022 r. Tamta nowelizacja wprowadziła zatrudnianie nie na 6 miesięcy, lecz na 24 miesiące. Te same druki, przepisy oraz rozporządzenia wykonawcze nie były zmieniane, z wyjątkiem wyeliminowania z nich Rosji. To nie jest więc tak, że przepisy dotyczące cudzoziemców i ich zatrudniania ciągle się zmieniają. Nie może być natomiast domniemania legalności bądź nielegalności. W takim przypadku każdy kontrolowany pracodawca odpowiadałby, że on się pomylił albo po prostu zrobił coś nieumyślnie.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Definicja tego, co to znaczy „ciągle”, też pewnie mogłaby podlegać dyskusji. Przepisy powinniśmy jednak zmieniać po prostu wtedy, kiedy trzeba to zrobić i pojawiają się wymagające tego nowe okoliczności.

Bardzo proszę. Pani Joanna, tak?

Ekspertka Business Centre Club Joanna Torbé-Jacko:

Tak. Chciałabym powiedzieć, że też nie jestem zwolenniczką wprowadzania tej umyślności albo nieumyślności. Natomiast zgadzam się z panią Nadią, jeśli chodzi o to, czy przepisy zmieniają się ciągle, czy nie. Nie możemy patrzeć na jedną ustawę. Patrzymy na system prawa w całości. Prawda jest taka, że przepisy dotyczące cudzoziemców zmieniają się ciągle, a często zmieniają się również nagle. Dochodzą do tego jeszcze tego typu komunikaty, o których mówiliśmy przy okazji Kolumbii. Prowadzenie takiej działalności naprawdę nie jest więc proste dla podmiotu, który chce ją prowadzić legalnie. Dzisiaj ani urzędnicy, ani prawnicy nie nadążają już za tym, jak powinno się interpretować te przepisy i komunikaty. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia jest taka, że to, co powiedziała pani Nadia, pada również ze strony przedsiębiorców. Przypominam, że ja występuję w imieniu Business Centre Club, a pani Nadia występuje w imieniu Lewiatana. Nie przypominam sobie takiej sytuacji, żeby przedsiębiorcy optowali do urzędników o to, żeby wzmocnić sankcje. Tymczasem my występujemy o to od dawna. Widzimy, co się dzieje na rynku zatrudnienia cudzoziemców. Podobnie jak państwo, spotykałam się zarówno z pracodawcami, jak i ze Strażą Graniczną oraz PIP. Widzimy, co się dzieje na tym rynku. Widzimy, że jest zagrożenie dla pracodawcy, który legalnie prowadzi działalność. To jest dzisiaj ogromne zagrożenie dla konkurencyjności na rynku. Fajniej jest kogoś zatrudnić bez ZUS i podatków w ukraińskiej spółce. Dziwi mnie przepisy, które proponują państwo w tej ustawie. Naprawdę dzisiaj na rynku pracy nie jest problemem oskładkowana i opodatkowana umowa zlecenia. Tymczasem państwo w końcowych przepisach ustawy, nad którą obecnie trwają prace, piszecie, że spółki ukraińskie powstałe przed 31 grudnia będą mogły w najlepsze funkcjonować dalej. To jest forma zatrudnienia uznana przez Krajową Administrację Skarbową za leżącą co najmniej w szarej strefie. Jest to forma zatrudnienia, która najczęściej zmierza do obejścia oskładkowania i opodatkowania cudzoziemców. Są tam proponowane chociażby udziały w prostej spółce akcyjnej w zamian za pracę. Możemy wykasować oskładkowane i opodatkowane umowy zlecenia. Możemy to zrobić, a zostawić ukraińskie spółki, które powstaną do 31 grudnia, bo ustawa ma wejść w życie 1 stycznia. Dziwi mnie ta niekonsekwencja, dziwi mnie ona bardzo.

Jeżeli zaś rozmawiamy o sankcjach, to system sankcji wymaga całkowitego przepracowania. To nie jest kwestia tego, że dzisiaj powiemy, że przedsiębiorca będzie odpowiadał za każde naruszenie, a dotychczas miał łącznie 500 złotych. To nie jest ta kwestia. Mamy system sankcji. Ja nie jestem zwolenniczką wprowadzania umyślności bądź nieumyślności, bo uważam, że organy kontrolne nie są przygotowane do rozstrzygania, czy coś było zrobione umyślnie, czy nie. Jestem absolutną przeciwniczką tego rozwiązania. Jestem

jednak zwolenniczką innego sformułowania sankcji. Jeśli widzę w protokole kontroli, że każdy zatrudniony cudzoziemiec jest jakimś dziwnym trafem wpisany do systemu informacji Schengen do celu odnowy wjazdu, to nie jest to przypadek. Dzisiaj pani profesor powiedziała o tym, że ci, którzy postępują nielegalnie, śmieją się z kary w wysokości 500 złotych. Oni nadal będą się z tego śmiać. Ci, którzy robią to na dużą skalę, będą się śmiać dalej. Musimy rozdzielić w przepisach to, co podpada pod przestępstwo, od tego, co podpada pod zwykłe wykroczenie i jest naprawdę niedużym uchybieniem. Może ktoś zapomni powiadomić. Ma tysiąc cudzoziemców i wszystko zgodnie z prawem, ale dobrze, zatrudnił jakiegoś pracownika, w o którym nie powiadomił urzędu. To nie jest jakaś wielka sprawa. To nie jest sprawa dla PIP-u czy dla Straży Granicznej i w ogóle jakieś wielkie zagadnienie. Co innego, jeśli chodzi o kogoś, kto notorycznie łamie przepisy prawa. Poczucie bezkarności na rynku jest dziś naprawdę duże. To nie jest kwestia oskładkowanych i opodatkowanych umów zlecenia. Szczerze mówiąc, nie mogę doszukać się odpowiedzi na pytanie, ile umów zostało w sądach przekwalifikowanych na umowy o pracę. Podawanie tylko statystyki co do tego, ile jest tych umów, nie daje odpowiedzi na pytanie, ile z nich jest zawartych prawidłowo, a ile nieprawidłowo. Ktoś, kto dzisiaj zawiera na rynku pracy umowy cywilnoprawne niezgodne z przepisami, naprawdę nie będzie od 1 stycznia stosował przepisów.

Jest więc właśnie tak, jak mówiła pani Nadia. To samo było z programem „Poland Business Harbour”. Chodzi o to, że nie można zamykać drzwi wszystkim, nawet tym, którzy dzisiaj postępują legalnie. Trzeba rzeczywiście wzmacniać organy kontrolne. Nie może być tak, że inspektor pracy dzisiaj idzie na kontrolę i nie ma tłumacza, więc nie jest w stanie przesłuchać cudzoziemca. Inspektor odbija się też od wirtualnego biura, które mówi, że doręczenie poczty to dodatkowa usługa za 50 złotych i nie przekaże tego dalej. Tutaj rzeczywiście powinny być sankcje, również w sytuacjach, w których ktoś ma założoną spółkę za granicą. Dzisiaj nie jesteśmy w stanie ścigać tranzytu, bo przepisy art. 264 i art. 264a Kodeksu karnego mówią o tym, że kto przekracza granicę... Tymczasem to są ludzie, którzy nawet nie przekraczają granicy. To już wtedy nie ma tych znamion, bo oni mają pozyskane dokumenty na pobyt i pracę, a w ogóle nie wjeżdżają do kraju. Uważam więc, że system sankcji jest czymś do przepracowania, zarówno przez resort pracy, jak i pewnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości, bo to dotyczy też sankcji karnych. Chodzi o to, żeby odpuścić tym, u których te uchybienia rzeczywiście są przypadkowe, niezamierzone. Z drugiej strony nie można odpuścić tym, którzy nie tylko uniemożliwiają kontrolę, lecz także na co dzień naruszają przepisy. W tym kontekście szczególnie ta zmiana dotycząca umów cywilnoprawnych versus dopuszczenia istnienia spółek, które zostaną założone przed 31 grudnia, jest moim zdaniem wielką niekonsekwencją resortu pracy. To ma wpływ na politykę migracyjną. To jest jedna z tych zmian ustawy, które rzeczywiście mają wpływ na długookresową politykę migracyjną. Tym bardziej nasze rozczarowanie budzi to, że zmiana nie została skonsultowana z pracodawcami, którzy naprawdę nie chcą źle. To naprawdę nie jest walka o własne interesy. Widzimy, co dzieje się na rynku. Dzisiaj organizacje pracodawców mówią, że chcą pomóc. Jednak nie może to być przeprowadzone w taki sposób, że zamyka się drzwi wszystkim. To jest po prostu nie w porządku. Ci, którzy chcą dzisiaj przestrzegać prawa, będą mieli problem. Tymczasem ci, którzy nie chcą przestrzegać prawa i go nie przestrzegają, na pewno nie będą go przestrzegali dalej. Państwowa Inspekcja Pracy będzie tonęła w nieskutecznych kontrolach, bo tego będzie coraz więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani dyrektor chciała się do tego krótko odnieść? Bardzo proszę, tylko krótko.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak, będzie krótko. Chciałam tylko powiedzieć, że ustawa zawiera zakaz pracy na udziałach w spółkach. Dzisiaj jest tak, że cudzoziemiec wykupuje jeden udział w spółce i na tej podstawie nie musi posiadać zezwolenia na pracę i jest już w Polsce legalnie. Ustawa zawiera taką sankcję. Gdyby weszła w życie, to nie będzie możliwości tzw. pracy na udziałach w spółkach.

Jeśli chodzi o kwestie tego, co będzie i tego, jak będą zachowywać się działający dzisiaj nielegalnie pracodawcy, czyli czy będą dalej to robili, czy nie, to nie jest to kwestia do rozstrzygnięcia przeze mnie. Jeśli chodzi o kwestie umów o pracę, to same panie powiedziały, że pracodawcy z roku na rok czy z miesiąca na miesiąc zatrudniają coraz więcej cudzoziemców na podstawie umowy o pracę. Zakładamy więc, że akurat to nie będzie problemem. Proszę zobaczyć, że tam akurat zapisane są też wyjątki od tej zasady. Dziękuję.

Ekspertka Business Centre Club Joanna Torbé-Jacko:

To ja tylko może krótko *ad vocem*. Owszem, *chapeau-bas* dla was, że po konsultacjach wprowadzili państwo zmianę blokującą pozyskiwanie tych akcji. Tylko jest tam przepis przejściowy, który mówi o tym, że kto założy spółkę do 31 grudnia, ten może działać i hulać dusza, piekła nie ma. Ci, którzy dzisiaj działają w ten sposób, a widzą również widmo wprowadzenia zakazu zawierania umów cywilnoprawnych, mówią, że założą spółkę do 31 grudnia. Tutaj jest problem. Akurat założenie prostej spółki akcyjnej jest dzisiaj dość prostym procesem. Na to zwracamy uwagę. Skąd wziął się ten przepis przejściowy? Rozumiem jednak, że to nie jest dyskusja nad tą ustawą. Trzeba trochę patrzeć na konsekwencje i skutki przepisów, nawet jeśli nie znamy go dzisiaj. Mówią o tym organizacje reprezentujące prawa migrantów, mówi to rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw, mówią to pracodawcy, zwraca na to uwagę w swoich uwagach MSWiA.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję. Poza tymi ważnymi i konkretnymi sprawami, nad którymi toczy się teraz dyskusja, nasuwa mi się wniosek, że dobrze by było, aby te konsultacje były trochę głębsze. Może powinny być bardziej intensywnie, może bardziej szczere, może powinna to nie być tylko wymiana dokumentów, bo może potrzebna jest też rozmowa podobna do tej, jaka ma miejsce tutaj. To są różne aspekty poważnych problemów. Warto by było się spotkać. Każdy podmiot i każda strona – o ile można tu mówić o stronach – chce dobrze. Jednak trzeba by ukształtować racjonalne przepisy, które uwzględnią i pogodzą te istotne elementy. Oczywiście powinno się to dziać w ramach zasad rozsądku i realizacji celów tych przepisów. To jest oczywiste. Prośba jest więc taka, aby po prostu konsultować to ze stroną, której dotyczą te przepisy. W tym przypadku są to pracodawcy, organizacje pracodawców i wszyscy, którzy mogą mieć tam jakiś interes. Oczywiście chodzi o interes dobrze rozumiany, nie mówię o jakichś partykularnych interesach. Chociaż czasami także i partykularne interesy po zderzeniu się ze sobą dają możliwość opracowania jakiegoś obiektywnego dobra wspólnego dla wszystkich.

Pani dyrektor, nie chciałbym, żebyśmy ciągnęli te wątki w nieskończoność. Po prostu konsultujcie to ze sobą. Taki jest nasz postulat. Mam jednak inne pytanie, żeby trochę zmienić temat. Chciałbym skorzystać właśnie z pani obecności. Mówiła pani o różnych zawodach, w których zatrudniani są cudzoziemcy. Oczywiście będzie głównie chodziło o dane, które wynikają z umów oskładkowych w ZUS, bo tam na pewno mamy twarde dane. Chodzi o zawody medyczne. Jaka to jest skala? Nam brakuje lekarzy, brakuje pielęgniarek. Zwiększamy kształcenie w tych zawodach, ale ciągle mamy braki. Może pani powiedzieć nam lub przesłać nam informację dotyczącą tego, jakie mamy liczby, jeśli chodzi o zatrudnianie cudzoziemców, szczególnie lekarzy i pielęgniarek?

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Już mówię, panie przewodniczący. Odniosę się tylko jednym zdaniem do tego, że ustawa była w konsultacjach od 4 maja. Chciałabym też powiedzieć, że panie reprezentują pracodawców, a więc jedną stronę, a stron w tych konsultacjach jest bardzo dużo. Są też organizacje pozarządowe, są związki zawodowe, są wszyscy.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

To dobrze. Wyniknie z tego większa mądrość.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Konsultacje trwały 4 miesiące. Są różne resorty, a każdy ma swoje racje. Proszę więc zrozumieć, że ja próbuję zebrać te wszystkie racje i je wypośrodkować. Ze strony pań płynie jedna racja, a tych racji jest dużo.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Nie zazdrościmy pani tej roli, ale trzeba się postarać.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Wiem. Byłam również na posiedzeniu Komisji Rolnictwa. Tam też trwały rozmowy. Tych racji jest dużo.

Natomiast jeśli chodzi o branżę medyczną, to nie mam w głowie całych statystyk i muszę je wyciągnąć z systemu. Mogę się jednak zobowiązać, że przygotujemy materiał i przysłemy go do podkomisji. Jak rozumiem, chodzi o materiał dotyczący zatrudnienia cudzoziemców w zawodach medycznych, tak? Dobrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Chodzi dokładnie o to. Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo. Chciałbym jeszcze pana przedstawić. Pan Kacper Gąsienica-Byrcyn. Bardzo proszę.

Przedstawiciel „Fundacji Zdrowie i Rozwój” Kacper Gąsienica-Byrcyn:

Bardzo dziękuję. Przyznam, że jestem tutaj pierwszy raz, ale...

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Z „Fundacji Zdrowi i Rozwój”.

Przedstawiciel „Fundacji Zdrowie i Rozwój” Kacper Gąsienica-Byrcyn:

Tak, „Fundacja Zdrowie i Rozwój”. Dzień dobry.

Mogę odpowiedzieć na to pytanie. Obecnie mamy w Polsce ok. 3% lekarzy cudzoziemców w skali całej populacji lekarzy, która pracuje w Polsce. Mam poczucie, że to jest niebywały sukces tej legislacji i tego prawa. To jest po prostu bardzo dużo. W Polsce mamy najniższy odsetek lekarzy na tysiąc mieszkańców w Europie. Ci lekarze mają w szczególności zastosowanie w Polsce powiatowej, gdzie nie chcą pracować polscy lekarze. Generalnie, korzystając z okazji, chciałem podjąć temat sprowadzania do Polski wysoko wykwalifikowanej kadry pracowników. To jest coś, na czy możemy budować przewagę naszej gospodarki. Chodzi właśnie o to, żeby sprowadzać te talenty. Jest oczywiście bardzo duży problem w kolejnictwie, w lotnictwie oraz w służbie zdrowia. Bardzo ważnym zagadnieniem jest potrzeba przekwalifikowania oraz kosztów, które idą za tym przekwalifikowaniem w przypadku maszynistów, pilotów i lekarzy. Na przykład doprowadzenie do przekwalifikowania maszynisty trwa 2 lata. Natomiast zdarzają się takie sytuacje, że pociągi stoją i czekają, aż maszynista z jednej lokomotywy przetransportuje się do drugiego pociągu. Mam więc pytanie, czy i ewentualnie jakie mechanizmy wsparcia dla sprowadzania przedstawicieli wysoko wykwalifikowanych zawodów są przewidziane? Padła tutaj kwestia nauki języka polskiego, która jest kluczowa. Pytanie jest jednak również o to, jakie są przewidziane dla pracodawców mechanizmy finansowania i zabezpieczenia tego, by nastąpiła stopa zwrotu z inwestycji.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Chodzi o to, żeby on nie wyjechał, tak? O to chodzi?

Przedstawiciel „Fundacji Zdrowie i Rozwój” Kacper Gąsienica-Byrcyn:

Chodzi generalnie o to, żeby on przepracował w danym przedsiębiorstwie umówiony okres. W tym momencie wygląda to tak, że następuje sprowadzenie wykwalifikowanego pracownika. Następuje inwestycja, która polega na tym, że trzeba go po prostu dopasować do...

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

A on jedzie na przykład do Niemiec, tak?

Przedstawiciel „Fundacji Zdrowie i Rozwój” Kacper Gąsienica-Byrcyn:

Chodzi na przykład o to, czy są jakieś propozycje, aby... To właśnie też jest dobre pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Rzeczywiście, zadał pan dobre pytanie.

Posel Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Czy w ogóle możemy w to ingerować? To też jest pytanie.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak. Jest jeden instrument w Polsce, który nazywa się Krajowy Fundusz Szkoleniowy. Na ten instrument przeznaczona jest wydzielona część środków Funduszu Pracy. Krajowy Fundusz Szkoleniowy jest skierowany do pracodawców i pracowników, a nie do bezrobotnych, w odróżnieniu do innych środków Funduszu Pracy. W ramach tego Fundusz określa się co roku priorytety, na które pracodawcy mogą uzyskać dofinansowanie na szkolenia swoich pracowników. Jest ono zależne od wielkości firmy. Jeśli więc jest mały pracodawca, który zatrudnia cudzoziemców, może dostać do 100% zwrotu środków za szkolenia. Jeśli zaś jest pracodawcą średnim czy większym, to może dostać do 80% dofinansowania szkoleń. Od kilku lat wpisujemy w priorytety Krajowego Funduszu Szkoleniowego szkolenia cudzoziemców w takim zakresie, jaki wymyśli sobie pracodawca. Będzie to więc taki zakres, jaki jest potrzeby danemu pracodawcy ze względu na branżę, sektor itd. Przygotowywałam również plany na przyszły rok. Te środki będą zwiększone, ponieważ procent będzie zwiększony. Równolegle jest procedowana inna ustawa, ustawa o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Co roku powtarzamy te priorytety, ale pilnujemy, żeby co najmniej jeden z nich był związany ze szkoleniami cudzoziemców, którzy pracują u danego pracodawcy. Jest więc taka ścieżka i jest to Krajowy Fundusz Szkoleniowy. Środki na ten cel są dystrybuowane przez powiatowe urzędy pracy. Tam pracodawca musi po prostu złożyć taki wniosek. Oczywiście są też zapewne inne formy z różnych programów, na przykład z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Jednak nie zajmuje się akurat tym sektorem, więc trudno mi się w tym temacie wypowiedzieć, po prostu przyszło mi to do głowy tak *ad hoc*.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

To już króciutko, jeśli można prosić.

Przedstawiciel „Fundacji Zdrowie i Rozwój” Kacper Gąsienica-Byrcyn:

Tak, króciutko.

Pracownika trzeba przygotować, więc na początku nie jest on pracownikiem, tylko cudzoziemcem. Jeśli jest na przykład lekarzem, to może rozpocząć udzielanie świadczeń zdrowotnych dopiero wtedy, kiedy zostanie do tego przygotowany.

Dyrektor departamentu MRPiPS Ewa Flaszyńska:

Tak, ale tutaj wchodzi w grę również kwestie uznawania kwalifikacji. Tak jak mówiłam, szkolenia językowe dla personelu medycznego na przykład z Ukrainy istnieją dlatego, że osoba, która stara się o uznanie kwalifikacji, czyli o uznanie swojego dyplomu w Polsce, musi zdać egzamin językowy. To są już przepisy w poszczególnych zawodach regulowanych. Trudno mi więc odpowiadać w sprawie każdego zawodu, bo w każdej branży jest to inaczej uregulowane.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, nawiasem mówiąc, jeżeli rzeczywiście cudzoziemscy lekarze stanowią 3% lekarzy w Polsce – pani dyrektor obiecała, że przekaże nam te informacje – to ciekawe pewnie byłoby zestawienie tego z danymi o tym, ilu polskich lekarzy pracuje zagranicą. Oczywiście spośród tych, którzy, są polskimi obywatelami albo mieszkają w Polsce. Nie chodzi o tych, którzy mają podwójne obywatelstwo czy wyemigrowali. Jednak zobaczymy jeszcze te dane, żeby poszerzyć sobie obraz.

Szanowni państwo, za chwilę skończymy posiedzenie naszej podkomisji. Jak widać, temat jest bardzo ciekawy. Pojawiają się coraz to nowe wątki. Jeszcze raz dziękuje pani poseł przewodniczącej Katarzynie Piekarskiej za zgłoszenie tego tematu. To był temat jej autorstwa, a ja zawsze oddaję sprawiedliwość komuś, kto wnosi coś dobrego. Trzeba o tym mówić z szacunkiem, trzeba to chwalić.

Jeżeli można, to zapytałbym panią dyrektor z MSWiA, czy pani zdaniem byłoby dobrze, żebyśmy powrócili do tego tematu na przykład na początku realizacji nowego okresu planu pracy, czyli po nowym roku? Moim zdaniem byłoby dobrze to zrobić. Mam nadzieję, że w pierwszym półroczu następnego roku będzie już strategia i będzie

wreszcie polityka migracyjna. Wówczas będzie się do czego odnosić, bo będzie dokument. Taką mamy nadzieję, bo to już będzie po roku nowych rządów, więc oczekivalibyśmy już czegoś na tym etapie. Mam nadzieję, że tak będzie. Zapowiedzielibyśmy więc taki temat do planu pracy. Powtórzymy go, ale będziemy na niego patrzeć już z innego poziomu wiedzy, po otrzymaniu informacji. Będziemy mieli konkret, będziemy mieli dokument, który w obecnych warunkach będzie kształtował politykę państwa polskiego. Mam nadzieję, że najpierw będzie jakaś kierunkowa decyzja rządu, że będzie ustawa i będziemy mogli odnieść to do wpływu na rynek pracy, bo o to nam chodzi w tym temacie. Oczywiście będziemy również chcieli porozmawiać o polityce migracyjnej i jej skutkach w innych aspektach, nie tylko jeśli chodzi o jej wpływ na rynek pracy. Interesuje nas choćby jej wpływ na bezpieczeństwo obywateli itd. To są zagadnienia, które też będziemy chcieli przywoływać w kształtowanych przez nas kolejnych półrocznych planach pracy.

Tymczasem dziękuję państwu bardzo. Dziękuję paniom i panom posłom oraz wszystkim gościom za rzeczową, merytoryczną i bardzo wartościową dyskusję. Mam nadzieję, że ona zostanie wzięta pod uwagę przez rząd. Proszę państwa o to, żeby wsłuchać się w te głosy. To nie znaczy, że macie przenieść jeden do jednego wszystko, co zostało powiedziane, ale proszę was o uwzględnienie tego punktu widzenia. To jest bardzo ważne. Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie podkomisji.